

Dyżur reportera – Kutno

Jolanta Sobczyńska, e-mail: j.sobczynska@dziennik.lodz.pl
tel. 024 254 65 80

Urzednicy z pośredniaka w Łęczycy żądają podwyżek

Justyna Szymańska

Pracownicy Powiatowego Urzędu Pracy w Łęczycy domagają się podwyżek. Petycja z podpisami prawie trzydziestu pracowników trafiła do Starostwa Powiatowego w Łęczycy.

– Prosimy o podwyższenie wynagrodzenia zasadniczego – tłumaczą pracownicy pośredniaka. – Nasze pensje nie były podwyższane od kilku lat. Wynoszą w niektórych przypadkach mniej niż 1000 złotych netto.

Urzednicy zwracają uwagę, że nowo zatrudniani pracownicy otrzymują niejednokrotnie wyższe wynagrodzenie

podstawowe niż ich doświadczeni koledzy.

– Jeżeli pracownicy uważają, że ich zarobki są zbyt niskie, niech proszą władze powiatu o podwyżkę – kwituje petycję swoich pracowników Lidia Ziębia, dyrektor PUP.

Ireneusz Barański, sekretarz starostwa, przyznaje, że petycja do zarządu powiatu wpłynęła.

– Zarząd zapoznał się z pismem, ale decyzji w sprawie podwyżek jeszcze nie podjął – mówi Barański. – Najpierw przeanalizujemy strukturę zatrudnienia w PUP.

W PUP pracują 34 osoby. Średnie wynagrodzenie wynosi 1000–1300 zł brutto.

Gdzie się uczyć, by mieć pracę

KUTNO Władze powiatu wspólnie z władzami miasta chcą zmienić system kształcenia w kutnowskich szkołach. Chodzi o to, by uczniowie byli kształceni w kierunkach przydatnych na kutnowskim rynku pracy. Pierwszy krok w tym kierunku zrobił samorząd miasta, który do gimnazjów chce wysłać doradców zawodowych. Mają oni podpowiadać młodzieży, które szkoły

wybierać. – Wkrótce otrzymamy od prezydenta wykaz firm, które powstają lub mają powstać – mówi starosta Dorota Dąbrowska. – Na tej podstawie spróbujemy zawrzeć porozumienie z nowymi pracodawcami, pod potrzeby których kształciłibyśmy młodzież. Przedsiębiorcy musieliby zadeklarować, że zapewnią uczniom możliwość odbycia praktyk zawodowych w ich zakładach. (dag)

Pielęgniarki zdecydują o strajku

KUTNO Ponad trzysta pielęgniarek i położnych będzie dziś głosowało nad przystąpieniem do strajku. Wczoraj w holu głównym placówki odbył się kilkudziesięciminutowy wiec załogi. – Do 11 stycznia dyrektor szpitala miał podjąć z nami rozmowy na temat podwyżek płac. Nie zrobił tego, dlatego przeprowadzimy referendum strajkowe – mówi Agnieszka Kowalska, przewodnicząca OZZPiP w szpitalu.

Referendum ma trwać dwa dni. Średni personel medyczny zdecyduje, czy przystąpi do strajku. Romuald Stelmach, dyrektor szpitala, jest zdumiony wiecem. Zapewnia, że negocjacje z pielęgniarkami i położnymi trwają, a spotkanie wyznaczono na 16 stycznia.

– Wykazujemy dobrą wolę – twierdzi dyrektor. – Uważam, że pielęgniarki niepotrzebnie podgrzewają atmosferę. (js)

Nowa władza, nowe porządki

KUTNO Nowy starosta, sekretarz i członkowie zarządu powiatu to niejedynie zmiany w kutnowskim starostwie. Nowa władza zapowiada, że zmieni organizację pracy urzędu. Kilka zmian jest jednak nieuniknionych. Do rangi wydziału rozrośnie się dotychczasowy referat zdrowia. W wydziale, odpowiedzialnym m.in. za szpital, zostaną zatrudnione nowe,

kompetentne, osoby. Radni mają być na bieżąco informowani o sytuacji w szpitalu. Zwolnień pracowników, jak zapowiada sekretarz Żmuda, nie przewiduje się, chociaż przesunięcie kadrowych raczej nie da się uniknąć. – Szczegóły i terminy planowanych zmian przekażę wkrótce zarządowi powiatu – mówi Maurycy Żmuda, nowy sekretarz starostwa. (js)

Olbrzymie straty po pożarze

POWIAT ŁĘCZYCKI Ponad 10 godzin trwało gaszenie pożaru stodoły w Topoli Szlacheckiej w gminie Łęczycy. Straty oszacowano na 130 tysięcy złotych.

– Pożar zauważyli sąsiedzi właścicieli stodoły – mówi starszy kpt. Józef Mastalerz, zastępca komendanta Państwowej Straży Pożarnej w Łęczycy. – Spalił się ciągnik i maszyny rol-

nicze. Strażacy przez kilka godzin wywozili w pole słomę i siano, które były w stodole. Zagrożona pożarem była też obora, znajdująca się obok stodoły. Na szczęście spaliły się tylko drzwi oddzielające oba pomieszczenia. Strażacy przewieźli oborę, dzięki czemu nie trzeba była wyprowadzać z niej świń i bydła. (just)

Mieszkańcy kamienicy w centrum Kutna od 12 lat nie mają światła na klatce schodowej. A winien tego jest jeden z lokatorów

Skazani na mrok

Jolanta Sobczyńska

Na klatce schodowej kamienicy przy ulicy Zduńskiej w Kutnie od 12 lat nie ma prądu. Administrator budynku tłumaczy, że prąd odcięto po wykryciu kradzieży energii przez jednego mieszkańca.

Szkopuł w tym, że to było kilkanaście lat temu i nieuczciwy lokator już w kamienicy przy Zduńskiej 7 nie mieszka. Zarząd Nieruchomości Miejskich w Kutnie zapomniał jednak odwieść karę.

Mieszkańcy zwrócili się do naszej redakcji z prośbą o interwencję, bo ich monity u administratora były lekceważone. Z lokatorami kamienicy umówili się po południu, tuż przed wieczorem. Wyszli na spotkanie z latarkami w rękach.

– Proszę ostrożnie wchodzić po schodach – ostrzega Dorota Miras, mieszkanka budynku przy ul. Zduńskiej 7. – Lepiej opierać się o ściany, a nie o poręcz. Bariery są zniszczone i mogą się urwać. Łatwo spaść ze schodów.

Brniemy z lokatorami w całkowitych ciemnościach na piętro. – My tu tak żyjemy od 12 lat – mówią mieszkańcy.

Lokatorzy kamienicy przypominają, jak odcięto im prąd na klatce schodowej. Mówią, że kilkanaście lat temu jeden z lokatorów kradł energię.

– Zatrzymano go i udowodniono przestępstwo – mówią. – Ale ukarani zostaliśmy my wszyscy. A przecież to nie my jesteśmy złodziejami.

Mieszkańcy przyznają, że część z nich ma zaległości w czynszu, ale zapewniają, że płacą w miarę możliwości.

– Tu mieszka wiele rodzin z małymi dziećmi – pokazują na chowające się za dorosłymi maluchy. – Jak je wypuścić z mieszkania, kiedy ze schodów tak łatwo spaść?

– W tej kamienicy rzeczywiście od dłuższego czasu nie ma światła – przyznaje Mieczysław Makuch, dyrektor Za-



Po klatce schodowej boją się chodzić zarówno dzieci, jak i dorośli

ządu Nieruchomości Miejskich w Kutnie. – Wprawdzie na tym budynku ciąży 15-tygodniowe zadłużenie za czynsz, ale światło na klatce schodowej musimy zapewnić.

Dyrektor Makuch zapewnia, że jeszcze w tym tygodniu do kamienicy przy Zduńskiej 7 dotrze elektryk i klatka schodowa zostanie oświetlona.

– Pewnie zrobilibyśmy to już wcześniej, ale mieliśmy bardzo dużo zleceń i sprawa się opóźniła – tłumaczy dyrektor.

Mieszkańcy kamienicy cieszą się z deklaracji dyrektora

i zaczynają wyliczać usterki w budynku, które jak najszybciej należałoby usunąć.

– Poręczce przy schodach są bardzo zniszczone, klatka schodowa i elewacja zewnętrzna dawno nie były remontowane, dach przecieka, a woda z nieutwardzonego podwórka sływa prosto do piwnic – żałują się.

– Przyznaję, że ta kamienica traktowana była przez nas po macoszemu – mówi dyrektor Makuch.

Opóźnienia w remontach tłumaczy tym, że pojawił się

były właściciel kamienicy i był zainteresowany jej odzyskaniem. – Jednak zrezygnował – mówi dyrektor ZNM i weźmiemy się do remontu tej kamienicy.

Gdy zrobi się ciepło, ma być wyremontowana klatka schodowa, a w 2009 r., kiedy zarządca porozumie się z właścicielem gołębi, również dach i elewacja zewnętrzna.

– Muszę iść i obejrzeć podwórko. Może trzeba je ogrodzić lub przynajmniej utwardzić teren – deklaruje dyrektor Makuch.

43235-A REKLAMA

Szukaj z NaMi

www.lodz.naszemiasto.pl/mapa/obiekty

Zaznacz kategorię:

- KINA
- TEATRY
- HOTELE
- CENTRA HANDLOWE
- URZĘDY
- POLICJA

Mapy google w naszymmieście.pl

naszemiasto.pl